

Sygn. akt II AKa 132/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2012 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Długosz
Sędziowie:	SSA Beata Barylak-Pietrkowska (spr.) SSA Anna Grabczyńska-Mikocka
Protokolant:	st. sekr. sądowy Iwona Goślińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Stanisława Pieczykolana

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2012 roku sprawy

A. A. i A. S. (S.)

oskarżonych z art.280 §2 kk i inne

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 29 lutego 2012 roku sygn. akt III K 314/11

I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. Zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa po 510 (pięćset dziesięć) złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II AKa 132/12

## UZASADNIENIE

Aktem oskarżenia zarzucono oskarżonym A. A.i A. S., że w dniu 17 października 1992 roku w K.działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, których tożsamości dotychczas nie ustalono, po uprzednim doprowadzeniu O. J.do stanu bezbronności poprzez skrupowanie jego rak sznurem oraz zaklejenie jego ust taśmą samoprzylepną, posługując się niebezpiecznymi narzędziami w postaci noży oraz grożąc natychmiastowym ich użyciem, zabrali w celu przywłaszczenia: na szkodę R. O.pieniądze w kwocie 484 000 000 złotych (przed denominacją), 1800 marek niemieckich, kluczyki do samochodu marki Ł.magnetowid marki O.i nesaser skórzany łącznej wartości około 510 000 000 złotych (przed denominacją) oraz dokumenty w postaci paszportu, dowodu osobistego, legitymacji ubezpieczeniowej, księgi podatkowej przychodów i rozchodów na nazwisko jego oraz J. K.i innych, na szkodę O. J.pieniądze w kwocie 5 600 000 złotych (przed denominacją), radiomagnetofon marki S.i portfel skórzany łącznej wartości około 9 000 000 złotych (przed denominacją) oraz dokumenty w postaci dowodu osobistego, pozwolenia na broń gazową, prawa jazdy, legitymacji szkolnej, karty rowerowej, karty pływackiej, dowodu rejestracyjnego samochodu marki V., umowy kupna sprzedaży samochodu marki V.nr rej. (...), umowy kupna sprzedaży samochodu

marki O.S.nr rej. (...)i innych, na szkodę M. S.pieniądze w kwocie 50 000 złotych (przed denominacją), spiralę do rzes, karton papierosów M., paczkę papierosów D. łącznej wartości około 400 000 złotych oraz dokumenty w postaci paszportu, dowodu osobistego i innych, tj. popełnienie przestępstwa z art. 280 § 2 kk, art. 275 § 1 kk i art. 276 kk w zw. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk.

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 29 lutego 2012 roku sygn. akt III K 314/11 uznał oskarżonych A. A.i A. S.za winnych tego, że w dniu 17 października 1992 roku w K.działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, po uprzednim doprowadzeniu O. J.do stanu bezbronności poprzez skrępowanie jego rąk sznurem oraz zaklejenie jego ust taśmą samoprzylepną, posługując się niebezpiecznymi narzędziami w postaci noży oraz grożąc natychmiastowym ich użyciem, zabrali w celu przywłaszczenia: na szkodę R. O.pieniądze w kwocie 484 000 000 złotych (przed denominacją), 1 800 marek niemieckich, kluczyki do samochodu marki Ł.magnetowid marki O.i neser skórzany łącznej wartości 510 000 000 złotych (przed denominacją), na szkodę O. J.pieniądze w kwocie 5 600 000 złotych (przed denominacją), radiomagnetofon marki S.i portfel skórzany łącznej wartości 9 000 000 złotych (przed denominacją), na szkodę M. S.pieniądze w kwocie 50 000 złotych (przed denominacją), spiralę do rzes, karton papierosów M., paczkę papierosów D. łącznej wartości 400 000 złotych (przed denominacją) oraz dokumenty w postaci paszportu, dowodu osobistego

i innych. Czyn ten Sąd zakwalifikował jako przestępstwo z art. 280 § 2kk, art. 275 § 1 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za co na mocy art. 280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk przy zastosowaniu art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 kk oraz art. 33 § 2 kk wymierzył oskarżonym kary po 2 lata pozbawienia wolności i grzywny w wysokości po 100 stawek dziennych i ustalił wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych.

Na mocy art. 63 § 1 kk zaliczono oskarżonym na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okresy zatrzymania i tymczasowego aresztowania:

- A. A.od dnia 27 października 1992 roku do dnia 4 lipca 1994 roku i od dnia 3 sierpnia 2009 roku do dnia 27 sierpnia 2009 roku,
- A. S. od dnia 28 października 1992 roku do dnia 4 lipca 1994 roku.

Na zasadzie art. 627 kpk zasądzono częściowo od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie po 500 zł i zwolniono ich na zasadzie art. 624 § 1 kpk od zapłaty kosztów w pozostałej części.

Powyzszy wyrok zaskarżyli apelacjami obrońcy oskarżonych.

W apelacji wywiedzionej przez obrońcę oskarżonego A. S., która zaskarżyła wyrok w całości w oparciu o art. 438 pkt 2 i 3 kpk zarzucono:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia - konkretnie art.4 kpk, art.5 § 2 kpk, art.7 kpk, a polegała na:

- a) uwzględnianiu jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść tego oskarżonego;
- b) nie rozstrzygnięciu na korzyść oskarżonego A. S. nie dających się usunąć wątpliwości w stanie faktycznym, w którym wątpliwości takich było wiele;
- c) kształtowaniu przekonań, co do winy oskarżonego na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów ocenianych jednak-jak się wydaje dowolnie, a nie swobodnie,

bez uwzględnienia wiedzy i doświadczeń nie tylko życiowych, ale choćby z innych spraw, kiedy to oskarżeni o zbrodnię z art.280 § 2 kk po znalezieniu się na wolności niemal zawsze ukrywali się przed wymiarem sprawiedliwości, szczególnie zaś, gdy dotyczyło to obcokrajowców z egzotycznych krajów, gdzie praktycznie nie skutkują, listy gończe, czy Europejskie Nakazy Aresztowania - podczas gdy oskarżony A.S.przez blisko 20 lat stawia się na wszystkie

rozprawy, o terminie których wie, wyjeżdża za granicę, m.in. do rodzinnego kraju i zawsze wraca do Polski-co winno wskazywać, że istotnie jest on niewinny, dwukrotnie był nieprawomocnie uniewinniany i nadal wierzy w polski wymiar sprawiedliwości.

2. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mające decydujący wpływ na treść orzeczenia, a polegające na:

a) odmówieniu wiary oskarżonemu A. S. - co do zasady, tylko dlatego że nie odpowiadały one współpomówieniom A. A. sześciokrotnie odwoływanym, zmiennym, niekonsekwentnym, po odmowie składnia dalszych wyjaśnień, ale zawsze z zastrzeżeniem, że te które złożył pomawiając A. S. są nieprawdziwe;

b) uznaniu, że zeznania świadka pokrzywdzonego O. J. wskazują winę oskarżonego A. S., mimo że świadek ten nigdy nie rozpoznał w S. jednego z napastników, jak podobnie nie rozpoznał innych sześciu lub ośmiu z uwagi na ich zamaskowanie, półmrok nie pozwalający na określenie sylwetek, mimo iż jako prawdziwe ani nie obciążają, ani nie odciążają w swej wymowie oskarżonego S.;

c) przyjęciu, że o winie tego oskarżonego przemawiać ma fakt, że w pokoju (...)w akademiku, gdzie mieszkał oskarżony S.w dniu 28 października 1992 roku- a więc po 11 dniach od daty inkryminowanego przestępstwa znaleziono w widocznym miejscu nóż, tzw. „butterfly”, który w czasie okazania pokrzywdzony O. J.rozpoznał jako „taki sam”, a nie „ten sam”, jaki miano mu przykładać do szyi, a co dowodzi prawdziwości i rzetelności jego zeznań w tej kwestii, bowiem oczywistym jest, że w warunkach, w jakich wówczas się znajdował nie mógł dokonać identyfikacji indywidualnej, a tylko grupowej, zwłaszcza że chodziło

o fabryczny, bez cech charakterystycznych-nóż, gdyż takie mają tylko robione ręcznie, na zamówienie lub indywidualnie oznaczane,

d) odmówieniu wiary wyjaśnieniom trzeciego z O. mających brać udział w omawianym zdarzeniu-A. A. (2), a który nigdy nie pomógł A. S., mimo iż na pewnym etapie postępowania przyznał się do swego udziału, a co więcej do udziału własnego brata A. A.;

e) dojrzeniu w zeznaniach osób dających alibi oskarżonemu S. na czas przestępstwa jego popełnienia-jedynie niedokładności czy sprzeczności bez uwzględnienia upływu czasu, po jakim były składane oraz okoliczności, że różnice w tych zeznaniach wskazują właśnie na prawdziwość co do istoty, bowiem nie zostały wyreżyserowane, wyuczone i rozpisane na głosy;

f) pominięciu okoliczności, że tak przy oskarżonym S., jak i w miejscu jego zamieszkania nie odnaleziono przedmiotów mających pochodzić z tego rozboju;

g) nieuwzględnieniu faktu, że mimo długiego śledztwa i czterokrotnego rozpoznawania sprawy przez Sądy I instancji nigdy nie odnaleziono jednoznacznych dowodów tak osobowych jak i rzeczowych wskazujących na winę oskarżonego A. S..

W oparciu o tak sformułowane zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o uniewinnienie oskarżonego A. S. od zarzucanego mu czynu.

Apelacja obrońcy oskarżonego A. A. zaskarżyła powyższy wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o karze (pkt I wyroku) i w oparciu o art. 438 pkt 4 kpk zarzuciła rażąco surowy, niewspółmierny do ujawnionych w sprawie okoliczności podmiotowych wymiar kary orzeczonej w stosunku do oskarżonego w wysokości 2 lat pozbawienia wolności.

Podnosząc powyższy zarzut apelacja wniosła o wydatne obniżenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności przez wymierzenie jej w wysokości stosowanego wobec oskarżonego aresztu tymczasowego i uznanie kary za odbytą w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o karze i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie odwoławczej obrońcy oskarżonych wywiedli i wnieśli jak w pisemnych apelacjach, przy czym obrońca oskarżonego A. S. (S.) na wypadek nieuwzględnienia apelacji wniósł o złagodzenie orzeczonej wobec tego oskarżonego kary. Prokurator wniósł o nieuwzględnienie apelacji obrońców oskarżonych i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Żadna ze skarg apelacyjnych nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie podkreślenia wymaga, że w ocenie sądu odwoławczego Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o właściwie przeprowadzoną ocenę całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, a z poczynionych ustaleń wywiódł logiczne wnioski co do popełnienia przez oskarżonych przypisanego im czynu oraz ich winy w tym zakresie. W przeprowadzonej analizie i ocenie dowodów Sąd Okręgowy z pewnością nie przekroczył zasad określonych art. 7 kpie, a w związku z tym zajęte stanowisko pozostaje pod ochroną ustawową. Kary wymierzone oskarżonym uznał sąd odwoławczy za sprawiedliwe, bowiem zasłużone i celowe. Sąd I instancji prawidłowo rozważył i uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i zasadami wymiaru kary, a granice uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw. Wymierzając kary za przypisany oskarżonym czyn Sąd Okręgowy wziął zatem pod uwagę oraz w stopniu adekwatnym uwzględnił stopień winy oskarżonych, stopień społecznej szkodliwości ich czynu oraz cele prewencji. Przedstawione zaskarżonym wyrokiem stanowisko Sądu I instancji zyskało zatem całkowitą aprobatę Sądu Apelacyjnego. Skargi odwoławcze obrońców oskarżonych nie przedstawiły natomiast żadnych tego rodzaju argumentów, które mogłyby skutecznie zakwestionować zasadność ustaleń i wywodów zaprezentowanych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Odnosnie do apelacji obrońcy oskarżonego A. A. stwierdzić należy, że zarzut z art. 438 pkt 4 kpk ocenił sąd odwoławczy jako nietrafny. Nie ulega bowiem wątpliwości w świetle ukształtowanego orzecznictwa sądów i poglądów doktryny, że „rażąca niewspółmierność kary zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, że zachodzi wyraźna - nie dająca się zaakceptować - różnica między karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego” (vide : wyrok SN sygn. III KR 254/73, OSNPG 1974/3-4/51 ; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21.09.2000r., KZS 2000/10/37). Przypomnienia wymaga nadto, że - zgodnie z orzecznictwem sądów - zmiana wysokości orzeczonej kary mogłaby w postępowaniu odwoławczym nastąpić jedynie wówczas, gdyby kara ta jawiła się jako "rażąco niewspółmierna". Zauważyć przy tym należy, że owa niewspółmierność poprzedzona została w ustawie określeniem "rażąca", co wyraźnie zaostrza kryterium zmiany wyroku z powodu czwartej podstawy odwoławczej. Określenie "rażąca" należy bowiem odczytywać dosłownie i jednoznacznie jako cechę kary, która istotnie przez swą niewspółmierność – jak to się określa – bije w oczy, oślepia (vide : wyroki tut. Sądu Apelacyjnego z dnia 28.10.2011 r. sygn. akt II AKa 216/11, KZS 2011/11/57 oraz z dnia 28.05.2010 r. sygn. akt II AKa 82/10, KZS 2010/6/45; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.10.2007 r. sygn. akt SNO 75/07, LEX nr 569073).

Apelacja obrońcy nie przedstawiła natomiast żadnych okoliczności, w oparciu o które można byłoby wykazać, że wyżej określone przesłanki w niniejszej sprawie zachodzą, a w szczególności, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo zastosował dyrektywy i zasady wymiaru kary przy ferowaniu orzeczenia kary wobec A. A.. Nawet żądania apelacji, domagającej się obniżenia oskarżonemu kary o około 3 miesiące nie sposób uznać za wskazujące na takową rażąco niewspółmierność kary orzeczonej w stosunku chociażby do kary wnioskowanej.

Podkreślenia wymaga więc, że w ocenie sądu odwoławczego wymiar kary oskarżonemu w pełni prawidłowo odzwierciedla stopień jego winy i stopień społecznej szkodliwości czynu oraz cele kary, jakie winna ona spełniać tak wobec oskarżonego, jak i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, uwzględniając

w prawidłowym stopniu wszystkie okoliczności obciążające i łagodzące, a apelacja nie przedstawiła żadnych argumentów, które ocenę taką mogłyby zmienić.

Nie miał zatem racji apelujący, gdy zarzucił, że Sąd Okręgowy w sposób nieuprawniony stwierdził, iż oskarżony A. A. przyjechał do Polski z zamiarem popełniania przestępstw. Wszak Sąd I instancji ustalił, iż „oskarżeni jako cudzoziemcy przyjechali do Polski w 1989r., by się kształcić, tymczasem już w 1992r. weszli w środowisko kryminogenne - jak sami je opisali - skupiające obywateli WNP, po to by wspólnie z tymi osobami dokonać przestępstwa (w liczbie pojedynczej - uwaga S.A.) z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej” (str. 49 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku). Skazując oskarżonych za niniejsze przestępstwo był zatem Sąd Okręgowy uprawniony do kwestionowanej przez obrońcę konstatacji.

Uwzględnił Sąd I instancji okoliczność podnoszoną w apelacji, a to upływ czasu od krytycznych wydarzeń. Okoliczność ta – w powiązaniu z dobrą opinią środowiskową i niekaralnością – skutkowałą przecież nadzwyczajnym złagodzeniem kary oskarżonemu.

Odnosząc się do przedmiotowej apelacji dodać nadto trzeba, że wymierzając karę sąd nie kieruje się okresem tymczasowego aresztowania oskarżonego czy możliwością skorzystania przez skazanego z warunkowego przedterminowego zwolnienia, jak chce to widzieć apelujący, ale zasadami i dyrektywami wymiaru kary z art. 53 kk i n. (vide: wyroki : Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25.02.2003 r. sygn. akt II AKa 30/03, KZS 2003/3/40 ; Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 1.09.2010 r. sygn. akt II AKa 317/11, Prok.i Pr.-wkł.2012/3/24 oraz z dnia 22.01.2009r. sygn. akt II AKa 389/08, LEX nr 487562).

Podnosząc natomiast, że oskarżony nie wymaga resocjalizacji zapomniał skarżący, że to nie jedyna dyrektywa wymiaru kary za poważne przecież przestępstwo, jakiego dopuścił się oskarżony A. A.. Przypomnienia wymaga w tym miejscu orzeczenie tut. Sądu Apelacyjnego z dnia 8.05.2007 r. sygn. akt II AKz 186/07, publ. w KZS 2007/5/39, w myśl którego : „Okoliczności osobopoznawcze mają znaczenie przy wymiarze kary, wszakże nie na tyle, by przeważać nad treścią materialną przestępstwa. Sprawcę przestępstwa karze się za jego czyn, a nie za życiorys. Prawo karne jest prawem czynu, a nie prawem sprawcy, jak prawo nieletnich. ”

Zakładanie przy tym przez autora skargi, że „osadzenie oskarżonego A. A. w zakładzie karnym może obrócić w niwecz budowaną przez niego latami pozycję społeczną, układ zawodowy, czy stabilizację rodzinną”, pomijając w tym miejscu okoliczność, że owo osadzenie dotyczy okresu trzech miesięcy, jest poglądem opacznym o tyle, że pozostaje w sprzeczności z założeniami postępowania karnego (vide: wyrok tut. Sądu Apelacyjnego z dnia 12.11.2003 r. sygn. akt II AKa 255/03, OSA 2005/3/18).

Podobnie ocenić należało argument apelacji dotyczący „zainteresowania opinii publicznej” niniejszą sprawą. Jak to już wielokrotnie stwierdzał tut. Sąd Apelacyjny „Nie powinno się w orzekaniu kierować społecznym poczuciem sprawiedliwości, odczuciem społecznym czy innymi podobnie ogólnikowymi kategoriami (...); właśnie po to obdarzono sądy niezależnością, by wyrokowały niezawisłe od wszelkich, wewnętrznych uwarunkowań, nie tylko niezależnie od władz państwowych, ale i od owego społecznego odczucia ” czy opinii publicznej (vide np. wyrok z dnia 4.12.2003 r. sygn. akt II AKa 338/03, Prok. i Pr.-wkł.2004/7-8/20). Trafnie zatem Sąd Okręgowy skonstatował, że orzeczone wobec oskarżonych kary spełnią nadto cele w zakresie prewencji generalnej, gdyż „wpłyną na przekonanie, że przestępstwo nie uchodzi bezkarnie i nie popłaca - przeciwnie spotyka się ze sprawiedliwą karą” (str. 50 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku).

Zgodzić się można było jedynie z apelującym, gdy wskazał na pewną dowolność Sądu Okręgowego w zakresie oceny sposobu życia oskarżonego jako podyktowanego „raczej” względami koniunkturalnymi niż rzeczywistą zmianą zachowania. Ocena taka (wyrażona zresztą w sposób niekategoryczny) nie stanowiła jednak przecież ani jedynej ani zasadniczej podstawy wymierzenia oskarżonemu kary w oznaczonej wysokości. Sąd Okręgowy wziął bowiem pod uwagę w tym zakresie przede wszystkim znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, współdziałanie w grupie 6

osób, zaplanowane i zorganizowane działanie, drastyczny przebieg przestępstwa, godzenie w różne dobra prawne, doceniając także stosownie wymienione okoliczności łagodzące.

Z podanych przyczyn uznał Sąd Apelacyjny zarzut i wnioski apelacji obrońcy oskarżonego A. A. za niezasadne.

Odnosnie do apelacji obrońcy oskarżonego A. S. (prawidłowe brzmienie nazwiska ustalono na podstawie odpisów dokumentów tożsamości zawartych w aktach sprawy) stwierdzić przede wszystkim należało, że ma ona charakter li tylko polemiczny w stosunku do analiz i ocen dokonanych prawidłowo przez Sąd I instancji.

Wbrew zarzutom teje apelacji nie dopuścił się Sąd Okręgowy obrazy przepisów art. 4, art. 5 § 2 i art. 7 kpk.

Co do zarzutu tyżącego naruszenia przepisu art. 4 kpk przypomnieć należy, że przepis ten – wyrażający zasadę obiektywizmu, adresowaną do organów postępowania – nie może stanowić samodzielnej podstawy odwoławczej, o ile odwołujący nie wskazuje obrazy konkretnych przepisów służących realizacji tej zasady, a tego autor apelacji nie uczynił (vide np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5.10.2010 r. III KK 370/09, OSNwSK 2010/1/1878; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30.07.2008 r. II KK 93/08 LEX nr 448993).

Odnosnie do zarzutu naruszenia art. 5 § 2 kpk przypomnieć z kolei wypada, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. na tej podstawie, że strony zgłaszają wątpliwości co do ustaleń faktycznych. Dla oceny czy został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale jedynie to, czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku bowiem, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (art. 7 kp.k) ( vide : postanowienie SN publ. OSNwSK 2004/1/238). Skoro zatem sytuacji opisanych wyżej w rozpoznawanej sprawie nie stwierdzono, a apelujący obrońca poprzestał na stwierdzeniu, że „nie dających się usunąć wątpliwości w stanie faktycznym jest wiele” i zamierzał kwestionować w istocie dokonaną przez sąd orzekający ocenę dowodów, to zarzut obrazy zasady in dubio pro reo jawił się jako niezasadny. Właściwe rozumienie zasady rozstrzygania nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego prowadzi więc do wniosku, iż fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do powyższej zasady, o czym nie pamiętał autor omawianej skargi.

Dla porządku podkreślenia wymaga zatem w tym miejscu, że nie ulega wątpliwości, iż Sąd Okręgowy zapoznał się ze wszystkimi dowodami, jakie strony mu przedstawiły, rozważył je wszystkie w ich całokształcie i wzajemnym powiązaniu oraz dokonał wyboru, którym z nich daje wiarę, a którym tej wiary odmawia i z jakiego powodu. Sąd Apelacyjny zbadał tę ocenę w oparciu o krytykę przedstawioną w skardze apelacyjnej obrońcy i nie znalazł podstaw do jej kwestionowania. Brak było zatem także podstaw do zasadnego twierdzenia o obrazie przepisu art. 7 kpk. Przypomnienia wymaga bowiem w tym miejscu, że zasada swobodnej oceny dowodów wyrażona w powołanym przepisie nakazuje sądowi, by oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. Nie oznacza to jednak, by dowody należało oceniać bez uwzględnienia ich wzajemnego kontekstu, czego w istocie rzeczy domagał się autor apelacji.

Trzeba też przypomnieć, że obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów, ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść (np. wyrok SN z dn. 3 marca 1997 r. Prok. i Pr. 1998/Nr 2 poz. 7).

Zasada wyrażona w art. 7 kpk nie daje także podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich

i to tylko dlatego, że uzyskano je na określonym etapie postępowania. Sąd ma prawo dać wiarę zeznaniom świadków, czy wyjaśnieniom oskarżonych złożonym np. w toku śledztwa, wbrew odmiennym twierdzeniom na rozprawie, bądź

odwrotnie. Istotnym jest, by swoje stanowisko w tym przedmiocie należycie i przekonująco uzasadnił oraz byleby ocena dowodów była wszechstronna i wnikliwa (por. : wyrok SN z dn. 21 maja 1981 r., OSNPG 1982/Nr 1, poz. 10, wyrok SN z dn. 6 października 1987 r., OSNKW 1988/Nr 3-4 poz. 28).

Inną konsekwencją obowiązywania zasady swobodnej oceny dowodów jest to, że brak jest reguły nakazującej całkowite uznanie wiarygodności lub jej braku co do określonego środka dowodowego. A zatem sąd ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka, czy wyjaśnienia oskarżonego, np. co do niektórych przedstawionych przez niego okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności, pod warunkiem oczywiście, że stanowisko sądu w tej kwestii zostanie należycie uzasadnione.

Należy też pamiętać, iż żaden dowód – w tym zarówno wyjaśnienia oskarżonego jak i zeznania świadka – nie może być oceniany w oderwaniu od wymowy wszystkich pozostałych dowodów. Jak bowiem stwierdził Sąd Najwyższy „wiarygodność dowodu z zeznań świadka powinna być między innymi oceniana zarówno w kontekście całokształtu relacjonowanych przezeń okoliczności jak i na tle innych dowodów” (wyrok z dnia 7 sierpnia 1978 roku - OSNKW 1978/Nr 11 poz. 133).

Wszystkie powyższe zasady zostały przez sąd orzekający zastosowane, a zatem nie zasługiwały na uwzględnienie te wywody apelującego, w których zarzucał wadliwą ocenę dowodów, twierdząc nadto błędnie, że „Jak wiadomo dowód nie może być częściowo pełnowartościowy a częściowo nie”.

W zakresie zarzutu apelacji dotyczącego błędów ustaleń faktycznych, mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku stwierdzić należy, że zarzut taki nie może sprowadzać się do samego tylko zakwestionowania stanowiska sądu I instancji czy też do samej tylko polemiki z ustaleniami sądu, lecz powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu odnośnie do oceny okoliczności sprawy. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu (jak uczynił to autor apelacji) nie może natomiast prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Apelacja obrońcy oskarżonego A. S. nie wskazała natomiast na dopuszczenie się przez Sąd Okręgowy takich uchybień w zakresie logicznego rozumowania, które prowadziłyby do uznania za zasadny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, a zatem stanowisko wyrażone w skardze odwoławczej ocenić należy jako w istocie odmienny pogląd jej autora co do okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego i możliwych do wyciągnięcia z nich wniosków.

Odnosząc się do poszczególnych twierdzeń zawartych w uzasadnieniu apelacji podkreślenia wymaga na wstępie, że w ocenie sądu odwoławczego Sąd Okręgowy trafnie odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego A. S., a stanowisko swoje w tym zakresie w sposób logiczny uzasadnił. Odmienny pogląd autora apelacji w tej kwestii, nie wykazujący błędu w rozumowaniu Sądu I instancji, a poprzestający na niezgodnym z wywodami Sądu Okręgowego stwierdzeniu, iż „odmówiono wiary osk. A. S. co do zasady, tylko dlatego, że nie odpowiadały współpomówieniom A. A.” i na ogólnikowych stwierdzeniach o odwoływaniu przez A. A. wyjaśnień oraz ich zmienności i niekonsekwencji bez wskazania konkretnych powodów takiego poglądu, ocenić należało jako jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu, co przesądziło o niezasadności zarzutu.

Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że sąd odwoławczy w pełni zaakceptował stanowisko Sądu I instancji w zakresie oceny całokształtu wyjaśnień oskarżonego A. A..

Odnosnie do cytowanego w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku

i powtórnego w apelacji orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Katowicach, przypomnieć należy, że nie tylko ten Sąd w zaprezentowany sposób wypowiadał się na temat tzw. dowodu z pomówienia. Konsekwentne i jednolite jest w tym zakresie orzecznictwo także innych sądów, w tym – tutaj – Sądu Apelacyjnego (vide np. : wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7. 10.1998 r. sygn. akt II AKa 187/98, KZS 1998/11/37 ; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6.11.2000 r. sygn. akt II AKa 431/00, LEX nr 535063; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.11.2007 r. sygn. akt WA 45/07, OSNwSK 2007/1/2584), przy czym podkreślenia wymaga, że o ile faktycznie wymienia się w orzecznictwie przytoczone w skardze cechy owego dowodu, to jednak dowolne jest stwierdzenie apelacji, iż „oczywistym jest”,

że wszystkie te cechy muszą zachodzić jednocześnie. Zazwyczaj bowiem różne są okoliczności poszczególnych spraw, a zatem różne informacje podlegają kontroli i ocenie sądu. Dla przykładu (czego nie wymieniono w apelacji wśród cech dowodu z „pomówienia”), w myśl przywołanych orzeczeń sądów apelacyjnych bada się m.in. czy wyjaśnienia „pomawiającego” są przyznane przez „pomówionego”. Praktyka orzecznicza wskazuje, że tego rodzaju cecha omawianego dowodu nie występuje często, a mimo to dowód ten obdarza się – zgodnie z regułami z art. 7 kpk – wiarygodnością. Wymienić nadto można także i inne cechy, aktualne w realiach niniejszej sprawy, wymagane przez orzecznictwo również tutaj. Sądu Apelacyjnego odnośnie do tzw. dowodu z pomówienia, a niewskazane w apelacji. Należy do nich ocena, czy wyjaśnienia „pomawiającego” są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi, a nadto czy udzielający informacji sam siebie również obciąża, czy też tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by siebie uchronić przed odpowiedzialnością oraz czy takie depozycje pochodzą od osoby zainteresowanej obciążeniem pomówionego.

W kontekście powyższego przypomnieć zatem należy, że wyjaśnienia obciążające oskarżonego A. S. złożył oskarżony A. A. w dniu 28.10.1992 r., a zatem na drugi dzień po zatrzymaniu, i to w czasie konfrontacji ze współoskarżonym A. S.. Nie ulega też wątpliwości, że obciążył wówczas również siebie, a zatem nie przerzucał swej winy na współoskarżonego oraz że nie istniał w tym czasie między współoskarżonymi konflikt. Oskarżony A. A. nie znał ponadto wówczas ustaleń organów ścigania i nie miał możliwości ich „dopasowania” do faktów znanych tym organom, a także nie wiedział jakie osoby są podejrzewane o udział w krytycznym zdarzeniu. Podał wówczas okoliczności niemożliwe do ustalenia na podstawie innych dowodów, w szczególności dotyczy to osób z nim współdziałających, ich zachowania, podziału łupów uzyskanych w trakcie przestępstwa. Spontanicznie wskazał wtedy jako współsprawcę A. S., podając go z imienia i nazwiska, podczas gdy innych współsprawców podał tylko z imienia. W przywołanych wyjaśnieniach A. A. brak było jakichkolwiek niekonsekwencji czy nielogiczności, a zatem o tyle spełniona została cytowana przez apelującego przesłanka w postaci konsekwentności depozycji „pomawiającego”. O niekonsekwencji można byłoby zasadnie twierdzić wówczas, gdyby A. A. złożył kolejne obciążające współsprawcę wyjaśnienia, ale różne od poprzednich. Prawdą jest natomiast, że w dalszym toku postępowania oskarżony wyjaśnieniom tym zaprzeczył, jednakże Sąd Okręgowy trafnie odmówił temu stanowisku A. A. wiary z powodów szczegółowo wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 27 i n.), których nie ma potrzeby w tym miejscu powtarzać poprzestając na stwierdzeniu, że zyskały one aprobatę sądu odwoławczego. Dodać jedynie można, że skarga apelacyjna nie wskazała na jakikolwiek błąd rozumowania Sądu I instancji w tym zakresie.

Wbrew twierdzeniom skargi odwoławczej nie uznał Sąd Okręgowy, jakoby zeznania pokrzywdzonego O. J. „wskazywały na winę osk. A. S.”. Uważna lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku pozwala bowiem jedynie na konstatację o dokonaniu przez Sąd Okręgowy oceny zeznań tego świadka, który – jak podkreśla się w apelacji, zgodnie zresztą z ustaleniami Sądu I instancji – nie rozpoznał żadnego z napastników.

Zgodzić się można z apelującym, że sam fakt ujawnienia w pokoju zamieszkiwanym przez oskarżonego A. S. noża typu „butterfly”, który nie nosił cech charakterystycznych nie jest sam przez się wystarczający do przypisania sprawstwa popełnienia przestępstwa, ale w realiach niniejszej sprawy nie sposób przyjąć – jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy – że nóż ten mógł się znaleźć w pokoju oskarżonego A. S. przypadkowo. O ile bowiem brak było na owym nożu cech indywidualizujących go, które pozwalałyby na stwierdzenie, że jest to ten sam nóż, jaki używany był przez sprawców i przykładany do ciała pokrzywdzonego, to jednak fakt ujawnienia noża o cechach tożsamy z tym używanym podczas zdarzenia, rozpatrywany z uwzględnieniem pierwotnych wyjaśnień A. A., w których wskazał na A. S. jako współsprawcę czynu nabiera szczególnego znaczenia i stanowi istotną okoliczność wskazującą na udział ostatnio wymienionego w rozboju. Przypomnieć w tym miejscu również należy trafny argument Sądu Okręgowego o używanych w czasie krytycznego zdarzenia w sumie 6 nożach, z których 5 po rozboju ujawniono w jednym miejscu (w samochodzie marki Ł.S.), a ten 6-ty – w pokoju oskarżonego A. S.. Podkreślenia wymaga nadto, że z jednej strony rozpoznanie przez pokrzywdzonego choćby tylko typu noża przykładanego do jego ciała w trakcie rozboju, a z drugiej strony ujawnienie tego rodzaju noża w pokoju oskarżonego A. S., to fakty, których nie sposób oceniać w oderwaniu od pozostałych okoliczności wskazujących na winę wymienionego oskarżonego. Niepozbycie się przez oskarżonego znalezionej w jego pokoju noża, nie mającego przecież, jak podkreślał sam apelujący, cech charakterystycznych nie świadczy



nadto – wbrew wywodom apelacji – o niewinności oskarżonego, chociażby właśnie z powodu owego braku cech charakterystycznych pozwalających na jednostkową identyfikację.

Podobnie nie świadczy o niewinności oskarżonego nieujawnienie w miejscu jego zamieszkania przedmiotów pochodzących z przestępstwa, jeżeli się zważy na ustalenia i wnioski wypływające ze wskazanych w tym zakresie przez Sąd Okręgowy dowodów.

Jako tej samej kategorii argument ocenić należało twierdzenie skargi odwoławczej jakoby o niewinności oskarżonego miało świadczyć jego zachowanie polegające na stawianiu się na rozprawy i powrotach do Polski mimo wyjazdów zagranicę, w tym – do rodzinnego kraju. Praktyka sądowa wskazuje bowiem, że postępuje w ten sposób większość oskarżonych.

Nie zasługiwał także na uwzględnienie zarzut apelacji odnoszący się do braku wskazania oskarżonego jako sprawcy rozboju przez A. A. (2). Sąd Okręgowy trafnie ocenił jego depozycje, a obrońca nie przedstawił żadnych argumentów, które mogłyby skutecznie zakwestionować to stanowisko zaskarżonego wyroku. Różne mogły być powody obciążania przez A. A. (2) siebie i brata, a nieobciążania oskarżonego A. S., przy czym słusznie Sąd I instancji ocenił jego wyjaśnienia jako nieracjonalne, również w kontekście ukrywania się tego oskarżonego przed organami ścigania. Niezależnie od powyższego stwierdzić należy, że zaprezentowane w zaskarżonym wyroku wnioski sądu orzekającego wyprowadzone na podstawie ocenionego we wzajemnym powiązaniu materiału dowodowego, nie pozostawiają wątpliwości co do winy oskarżonego A. S. bez względu na wiarygodność wyjaśnień A. A. (2) czy jej brak w odniesieniu do osoby tego oskarżonego.

W podpowiedzi na zarzut apelacji odnoszący się do zeznań świadków alibistów podkreślenia wymaga, że także ocenę tych dowodów uznał sąd odwoławczy za przeprowadzoną zgodnie z wymogami art. 7 kpk. O ile generalnie można byłoby się zgodzić z apelującym, gdy podniósł, że różnice w zeznaniach świadków wskazują, że „nie zostały wyreżyserowane, wyuczone i rozpisane na głosy”, to jednak w realiach niniejszej sprawy wskazane trafnie przez Sąd Okręgowy okoliczności odnoszące się zarówno do zgodności, jak i sprzeczności (pomijając różnice co do określenia nazwy gry, bo obie nazwy odnoszą się do tej samej gry) w zeznaniach wymienionych osób świadczą o niewiarygodnym udzieleniu przez nich alibi oskarżonemu A. S.. Słusznie przede wszystkim zauważył Sąd I instancji, że sam oskarżony słuchany po raz pierwszy, w 11 dni po zajściu (tj. 28.10.1992r.) nie wspominał o owym spotkaniu towarzyskim, a podał to po raz pierwszy dopiero na rozprawie w dniu 3.03.1994r. wyjaśniając, że wcześniej nie pytano go co robił owego dnia, co trafnie ocenił Sąd Okręgowy jako nielogiczne, skoro przedstawiono oskarżonemu zarzut popełnienia rozboju w tej konkretnej dacie. Z kolei omawiani świadkowie dokładnie pamiętali po upływie 2 miesięcy od daty zdarzenia ten dzień, wskazując datę i godzinę spotkania towarzyskiego oraz uczestniczące w nim osoby, a przecież – jak wynikało z ich zeznań i co podkreślono także w apelacji – spotykali się często i podobnie spędzali czas, a to skutkowało winno – zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego – zatarciem się w pamięci dat i godzin poszczególnych spotkań.

Nie sposób odnieść się szczegółowo do zarzutu apelacji kwestionującego ocenę wyjaśnień oskarżonego A. S., skoro ma on charakter typowo polemiczny, ogólnikowo i wybiórczo oraz z pominięciem całokształtu rozumowania Sądu Okręgowego przedstawiając odmienny pogląd jej autora. Za wystarczające uznał zatem Sąd Apelacyjny stwierdzenie, że ocena ta przeprowadzona drobiazgowo na str.32 - 34 oraz 37 - 38 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku zyskała jego aprobatę. Bez wpływu na taką ocenę pozostawała podnoszona w apelacji okoliczność wskazująca, że „brak umiejętności wytłumaczenia przekonywująco dlaczego A. (prawidłowo: A. - uwaga S.A.) A. nieprawdziwie pomógł osk. S. nie może go obciążać bo ma on prawo tego nie wiedzieć”.

Odnośnie do wymiaru kary oskarżonemu A. S. aktualność zachowują oceny wyrażone na wstępie niniejszych rozważań oraz poczynione przy ustosunkowaniu się do apelacji obrońcy oskarżonego A. A..

Z podanych przyczyn apelację obrońcy oskarżonego A. S. także uznano za niezasadną.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia zarzutów i wniosków obu skarg odwoławczych Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w oparciu o przepis art. 437 § 1 kpk. O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk.